

Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego  
nr 36, 2020, ISSN: 1425-834X

***Arkadiusz Indraszczyk***

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

ORCID: 0000-0001-9133-4062

arkadiusz.indraszczyk@uph.edu.pl

## **Działalność ludowców w Delegaturze Rządu RP w czasie Powstania Warszawskiego**

### **Activities of members of the Polish Peasant Movement in the Delegation of the Polish Government during the Warsaw Uprising**

**Słowa kluczowe:** Powstanie warszawskie, Delegatura Rządu RP, polski ruch ludowy, Adam Bień, Kazimierz Bagiński, Stefan Korboński, Stefan Pawłowski

**Key words:** Warsaw uprising, polish peasant movement, Adam Bień, Kazimierz Bagiński, Stefan Kroboński, Stefan Pawłowski

#### **Abstract**

In the article is analysed activity of a few main members of Polish Peasant Movements. They were: Adam Bień – I deputy of Delegate of Polish Government to Poland, Kazimierz Bagiński – director of Internal Affairs Department in the Delegation of the Polish Government, Stefan Korboński – head of the Social Resistance in the Management of the Underground Struggle, Stefan Pawłowski – director of Presidential Office in the Delegation of the Polish Government. They tried to stand above party particularism and to conduct their activities from the point of view of all domestic affairs and legal arrangements made during the war. Such an attitude proves their high political morality and is a good testimony to the people's politicians of the war era, who were often accused of trying to seize power and coup d'état.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest działalność ludowców w centralnej Delegaturze Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj. Natomiast nie jest przedmiotem praca ludowców w Delegaturach okręgowych, rejonowych czy innego stopnia, tak więc pominięta zostanie działalność ludowców w delegaturze okręgowej i miasta st. Warszawy.

W chwili wybuchu Powstania Warszawskiego w Delegaturze Rządu RP z pośród działaczy ludowych pracowali: Adam Bień – I zastępca Delegata RP i minister oraz zastępca wicepremiera w Krajowej Radzie Ministrów (KRM), Kazimierz Bagiński – dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych, Zygmunt Załęski – dyrektor Departamentu Rolnictwa, Czesław Wycech – dyrektor Departamentu Oświaty i Kultury, Stefan Korboński – kierownik Oporu Społecznego w Kierownictwie Walki Podziemnej, Stefan Pawłowski – dyrektor Biura Prezydialnego Delegatury<sup>1</sup>.

Zachowane archiwalia i relacje uczestników Powstania Warszawskiego nie pozwalają na odtworzenie działalności wszystkich wyżej wymienionych ludowców. Nie ma większych trudności z rekonstrukcją pracy Adama Bienia, Stefana Korbońskiego czy Kazimierza Bagińskiego. Problemy pojawiają się w przypadku Zygmunta Załęskiego i Czesława Wycecha. Wynika to z charakteru departamentów, jakimi oni kierowali. W czasie Powstania Warszawskiego pracę prowadzili głównie departamenty: spraw wewnętrznych, opieki społecznej, informacji i propagandy, skarbu, inne natomiast ograniczały w zasadzie swą działalność do przygotowywania aktów ustawodawczych mających być ogłoszonymi w „Dzienniku Ustaw” po zakończeniu walk.

Jeszcze inna sytuacja przedstawia się, jeśli chodzi o działalność Stefana Pawłowskiego w czasie Powstania Warszawskiego. Jako dyrektor Biura Prezydialnego, mający pieczę i kontrolę nad łącznością Delegatury RP, przez cały czas powstania przebywał z Delegatem RP, a charakter jego pracy nie zostawiał śladów w postaci materiałów piśmiennych, stąd trudno jest precyzyjnie zrekonstruować jego udział w Powstaniu Warszawskim.

\*\*\*

Niewątpliwie najwyższą funkcję w Polskim Państwie Podziemnym wśród ludowców sprawował Adam Bień. Był on od kwietnia 1943 r. I zastępcą Delegata RP, a od lipca 1944 r. jako minister do spraw kraju zasiadał w KRM, gdzie również był I zastępcą wicepremiera. Stąd też od niego zaczniemy rekonstrukcję działalności ludowców w Delegaturze RP.

O terminie wybuchu Powstania Warszawskiego Adam Bień dowiedział się 1 sierpnia 1944 r. około godz. 13.00 na posiedzeniu KRM. Informację tę podał do wiadomości swoich zastępców – ministrów KRM, Delegat RP, będący jednocześnie wicepremierem – Jan Stanisław Jankowski. Wieść ta była zaskoczeniem

<sup>1</sup> Na marginesie niniejszych rozważań można zaznaczyć nieco odmienną ocenę funkcji S. Pawłowskiego w Delegaturze, jaką dał Jan Rzepecki szef Biura Informacji i Propagandy KG AK. Rzepecki wyraził się o Pawłowskim jako o sekretarzu Delegata RP. J. Rzepecki, *W sprawie decyzji podjęcia walki w Warszawie*, [w:] *Geneza powstania warszawskiego 1944, dyskusje i polemiki*, wybór i oprac. L. Grot, Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1984, s. 103. Różnica jest w zasadzie wyłącznie semantyczna, gdyż Biuro Prezydialne było w istocie sekretariatem Delegata RP, a S. Pawłowski faktycznie wykonywał pracę sekretarza Delegata RP, jako jego najbliższego współpracownika.

dla ministrów, jednak tylko odnośnie terminu wybuchu i tego, że nie zostali oni dopuszczeni do szczegółowych rozmów i planowania powstania. Również zaskoczeniem było oświadczenie Delegata RP o tym, że na czas powstania przechodzi on do kwatery KG AK, a władzę cywilną przekazuje swemu I zastępcy Adamowi Bieniowi, przy czym wszystkie decyzje podjęte przez KRM będą miały charakter trwały i wiążący<sup>2</sup>. Było to sprzeczne z wcześniejszymi założeniami działalności KRM w razie powstania, w których stwierdzono, iż ministrowie będą pracować wspólnie, jako rząd polski na terenie kraju.

Pierwszymi zadaniami A. Bienia, przed jakimi stanął, był wybór kwatery i rekonstrukcja kierownictwa Delegatury, nawiązanie łączności, zebranie dyrektorów itp., co wynikało z walk w Warszawie (rozczłonkowanie najwyższych funkcjonariuszy Delegatury RP wynikało po pierwsze z położenia lokali konspiracyjnych rozrzuconych po mieście, z nie przekazania wcześniej informacji o terminie wybuchu powstania i zadaniach poszczególnych departamentów, w końcu z charakteru działań zbrojnych, podzielenia miasta liniami frontu). Adam Bień rozpoczął swe urzędowanie na ul. Kruczej 17 m 22, dokąd na kilka godzin przed wybuchem powstania udało mu się przenieść przygotowane do druku „Dzienniki Ustaw”<sup>3</sup>.

W kilka dni później dotarli do Bienia pozostali ministrowie KRM – Stanisław Jasiukowicz (SN) i Antoni Pajdak (PPS-WRN) i Rada mogła rozpocząć swe prace<sup>4</sup>. W miarę upływu dni powstania do KRM docierali poszczególni dyrektorzy departamentów Delegatury RP i inni jej pracownicy.

Działalność A. Bienia jak i całej KRM można podzielić według tematów, problemów, którymi się zajmowała. Były to sprawy polityczne – ogólnopaństwowe, sytuacja w Warszawie pod względem wojskowym, sytuacja cywilno-gospodarcza (żywność, woda, energia, bezpieczeństwo, nastroje ludności) walczącego miasta, problem kontynuacji bądź zaprzestania walk. Ponadto ministrowie KRM sprawowali nadzór nad poszczególnymi departamentami Delegatury RP, rozdzielonymi między siebie, które w większym (dep. spraw wewnętrznych, dep. informacji i prasy, dep. pracy i opieki społecznej) lub mniejszym (dep. rolnictwa, dep. oświaty) stopniu były zaangażowane w powstanie.

Istotną działalność podjęła KRM w dziedzinie ustawodawczej. Były to sprawy podniesienia własnego autorytetu i ważności ponad inne organa Polskiego Państwa Podziemnego oraz wydawnictwo aktów prawnych w „Dziennikach Ustaw

<sup>2</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej BUW), Papiery Antoniego Pajdaka (dalej PAP), teka VII: Protokoły posiedzeń Krajowej Rady Ministrów w czasie Powstania Warszawskiego, mkf 14751 (dalej teka VII...), Protokół posiedzenia Krajowej Rady Ministrów z 1 VIII 1944 r., k. 1.

<sup>3</sup> Tamże. „Dzienniki Ustaw” były przechowywane w Biurze Ustawodawczym Delegatury RP na ul. Miodowej 14 pod opieką sędziego Tadeusza Szymańskiego. Stamtąd Adam Bień wraz z swoją łączniczką Martą Gruberską „Bogną” przenieśli te materiały na ul. Kruczą 17, A. Bień, *Bóg wyżej – dom dalej. 1939–1949*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991, s. 163.

<sup>4</sup> Stanisław Jasiukowicz dotarł na ul. Kruczą 17 w dniu 3 sierpnia, a Antoni Pajdak dopiero 11 sierpnia, po dramatycznym przejściu przez będące pod ostrzałem Pole Mokotowskie, Tamże, s. 165.

RP”, przygotowanych i uzgodnionych jeszcze przed powstaniem. Udział A. Bienia w tym procesie był dość znaczny. Z jednej strony występował z inicjatywą prawną w dziedzinie podkreślania roli KRM w PPP. 20 sierpnia 1944 r. KRM postanowiła wydać publiczne oświadczenie, ujawniające fakt jej istnienia i podkreślające jej charakter jako legalnej, konstytucyjnej władzy na terenie Kraju<sup>5</sup>. Do tego problemu KRM powróciła na wniosek A. Bienia 7 września 1944 r. A. Bień wnosił, aby „Rada ustaliła, że do kompetencji Krajowej Rady Ministrów należy całość spraw państwowych w Kraju”, co zostało przez KRM uwzględnione i przyjęte<sup>6</sup>.

Jednym z objawów podnoszenia własnej wagi KRM ponad inne organa i struktury PPP była próba podporządkowania KRM spraw wojskowych. W czasie powstania sprawa ta pojawiła się po raz pierwszy 31 sierpnia 1944 r., kiedy to KRM rozważała sprawę ujawnienia się. Wówczas to A. Bień zgłosił wniosek, iż ujawniający się rząd powinien mieć w swoim składzie również Departament Spraw Wojskowych. Dyskusja nad tym wnioskiem utknęła na postanowieniu zasięgnięcia opinii KG AK<sup>7</sup>, co w praktyce oznaczało co najmniej odłożenie tego na czas nieokreślony, gdyż niechęć wojska do podporządkowania się, choćby tylko politycznie, organom cywilnym była powszechnie znana. Do tej sprawy wrócono dopiero 20 września 1944 r., również na wniosek Bienia, który oświadczył, iż przygotowywane przez KRM projekty ustaw o poborze do wojska i mobilizacji wymagają istnienia w KRM Departamentu Spraw Wojskowych. I znowuż, jak poprzednio sprawa stanęła na zaproszeniu KG AK w celu uzgodnienia tej kwestii<sup>8</sup>. Odkładanie w czasie rozwiązania tego problemu przyniosło w konsekwencji spięcie pomiędzy KRM a KG AK, którego podłożem stało się ujawnienie części AK – Korpusu Warszawskiego AK przed Rosjanami. KRM wytknęła KG AK, iż kwestie ujawnienia choćby części wojska, nie są kwestiami wyłącznie wojskowymi, a politycznymi, wobec czego wojsko nie miało prawa ujawniać się bez porozumienia się z władzami cywilnymi – czyli KRM. W toku dyskusji A. Bień dobitnie podkreślił, jak zapisano w protokole „szkodliwy rozdział, brak koordynacji pomiędzy władzami cywilnymi i wojskowymi w czasie, kiedy koordynacja działania tych władz jest elementarnym nakazem chwili”, co zyskało aprobatę pozostałych członków KRM<sup>9</sup>. Ostatecznie podział kompetencji między wojskiem a władzą cywilną nastąpił dopiero po Powstaniu Warszawskim. W czasie powstania zabrzmiął jeszcze jeden akord tego sporu już w ostatnim dniu jego trwania. Podłożem była sprawa układów kapitulacyjnych, które prowadzone były głównie przez KG AK, która opracowała projekt warunków kapitulacyjnych. A. Bień na posiedzeniu KRM, wyraził opinię, że „załatwianie przez Wojsko warunków układu, mających charakter

<sup>5</sup> BUW, PAP, teka VII..., Protokół posiedzenia KRM z 20 VIII 1944 r., k. 4.

<sup>6</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 7 IX 1944 r., k. 17.

<sup>7</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 31 VIII 1944 r., k. 11.

<sup>8</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 20 IX 1944 r., k. 42.

<sup>9</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 22 IX 1944 r., k. 45–46.

polityczny bez porozumienia z Krajową Radą Ministrów nie jest właściwe”. Z Bieniem zgodzili się A. Pajdak i K. Pużak<sup>10</sup>.

Należy też podkreślić udział A. Bienia w przygotowaniu i druku dwóch części „Dziennika Ustaw RP”, w których opublikowano 18 aktów prawnych. Materiałami do „Dziennika” były przygotowane w Komitecie Koordynacji Ustawodawczej i Departamencie Sprawiedliwości ustawy, które przechowywano w Biurze Ustawodawczym Delegatury RP przy ul. Miodowej 14, pod opieką szefa Biura, sędziego Tadeusza Szymańskiego. Sprawą wydania „Dziennika” miał się zająć Adam Bień<sup>11</sup>. Na kilka godzin przed wybuchem powstania, A. Bień razem z łączniczką Martą Gruberską „Bogną” przewieźli przygotowywane ustawy na ulicę Kruczą.

Ukazały się dwa numery „Dziennika Ustaw” – nr 1 z datą 20 lipca 1944 r. i nr 2 z datą 2 sierpnia 1944 r. Różne są natomiast opinie, kiedy i gdzie były one drukowane. Według Bienia pierwszy ukazał się 16 sierpnia a drugi przed 19 sierpnia, oba numery przygotowała drukarnia na ul. Hożej 48<sup>12</sup>, co potwierdza również drukarz pracujący przy ich wydaniu Zbigniew Maksam<sup>13</sup>. Inne są natomiast ustalenia Grzegorza Mazura, według którego „Dzienniki” miały być wydrukowane w Drukarni Technicznej przy ul. Czackiego 3/5<sup>14</sup>. We wspomnieniach Bień próbował wyjaśnić fakt możliwości drukowania „Dzienników” w innych drukarniach w sposób następujący: „Nie wiem, w jakim nakładzie drukarnia na Hożej wydrukowała legendarne Dzienniki Ustaw. Przypuszczam, że był to nakład niski, bo drukarnia nie była zmechanizowana. Nie wiem również, kto i w jaki sposób Dzienniki kolportował. Nie wiem, czy wszystkie departamenty Delegatury, czy Biuro Informacji i Prasy AK, czy delegatury rejonowe oraz ich odpowiedzialni urzędnicy, czy liczne redakcje pism warszawskich otrzymały te Dzienniki. Wiem natomiast, że wszędzie były potrzebne, było ich za mało i że Departament Informacji Delegatury po prostu je (może nawet nie raz) przedrukowywał. Tym tylko próbuję wytłumaczyć niezrozumiałe informacje o tym, że czyniono to na Czackiego, bez potrzebnego zlecenia Delegata Rządu i bez potrzebnych ku temu urzędowych tekstów, które nie leżały

<sup>10</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 2 X 1944 r., k. 56.

<sup>11</sup> Fakt powierzenia prac nad wydaniem „Dziennika Ustaw” Adamowi Bieniowi potwierdzają również protokoły z posiedzeń Krajowej Rady Ministrów z sierpnia i września. BUW, PAP, teka VII..., k. 1 i n. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że w *Wspomnieniach okupacyjnych*, A. Bień zanotował, iż materiały do wydania w „Dzienniku Ustaw” przekazano w całości Stanisławowi Kauzikowi, dyrektorowi Departamentu Informacji i Prasy. E. Puacz, *Powstanie Warszawskie w notatkach Adama Bienia*, „Zeszyty Historyczne” nr 13, Paryż 1968. Nie musi to jednak oznaczać, iż sprawy wydania „Dzienników” nie powierzono A. Bieniowi, który mógł nadzorować proces wydawniczy.

<sup>12</sup> A. Bień, *Bóg wyżej...*, s. 171.

<sup>13</sup> Z. Maksam, *Jedna doba powstania warszawskiego*, [w:] *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*, t. 1 *Pamiętniki. Relacje. Zeznania...*, cz. 1, wybrali i opracowali M. M. Drozdowski, M. Maniakówna, T. Strzembosz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974, s. 407.

<sup>14</sup> G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK, 1939–1945*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1987, s. 334.

przecież na ulicy, tylko były w strzeżonym posiadaniu Delegata Rządu [w tym wypadku A. Bienia i KRM – dop. A.I.]<sup>15</sup>.

Zdanie Bienia, co do czasu druku pierwszego numeru „Dziennika” potwierdza również pismo Aleksandra Gieysztorza „Borodzicza” do Stanisława Kauzika „Dołęgi”, w którym informuje, że „Dziennik” ukazał się 16 sierpnia, i że na polecenie min. Bronowskiego (A. Bienia – dop. A.I.) przekazuje je do kolportażu<sup>16</sup>.

W kwestii drugiego numeru „Dziennika” w Archiwum Akt Nowych znajduje się pismo F. Zadrowskiego, prawdopodobnie do ministra Bronowskiego, czyli Adama Bienia, z 23 sierpnia, w którym Zadrowski zawiadamia, że kończy drugi numer „Dziennika”<sup>17</sup>. A więc ten numer ukazałby się później niż utrzymuje Bień. O ile nie był to np. kolejny dodruk tego numeru. W każdym bądź razie „Dzienniki” ukazały się w sierpniu.

W obu numerach „Dziennika” ogłoszono łącznie 18 aktów prawnych. W numerze pierwszym: poz. 1. Dekret prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1944 r. o tymczasowej organizacji władz na terytorium Rzeczypospolitej, podpisany przez Władysława Raczkiewicza jako prezydenta Rzeczypospolitej już dawniej, ale dotąd nie ogłoszony; poz. 2. Oświadczenie delegata na kraj – wicepremiera rządu Rzeczypospolitej (Klonowskiego) z dnia 3 maja 1944 r. o utworzeniu Krajowej Rady Ministrów; oraz rozporządzenia tymczasowe Krajowej Rady Ministrów z dnia 3 maja 1944 r.: poz. 3. o podjęciu czynności przez władze, urzędy i instytucje rządowe; poz. 4. o powołaniu do służby funkcjonariuszy państwowych; poz. 5. o podjęciu czynności przez organa samorządu terytorialnego; poz. 6. o sądach karnych specjalnych. W numerze drugim ukazały się rozporządzenia Krajowej Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1944 r.: poz. 7. o utracie obywatelstwa przez Niemców; poz. 8. o Polakach zaliczonych w czasie okupacji do Niemców; poz. 9. o zabezpieczeniu ziemi na cele przebudowy ustroju rolnego; poz. 10. o lasach niestanowiących własności państwa oraz o przejęciu przez zarząd państwowy niektórych nieużytków i gruntów słabych; poz. 11. o publicznym zabezpieczeniu mienia; poz. 12. o utworzeniu wojewódzkich biur likwidacyjnych; poz. 13. o podjęciu czynności urzędowych w sądownictwie; poz. 14. o uruchomieniu adwokatury; poz. 15. o tymczasowym ustroju władz administracyjnych na obszarze miasta stołecznego Warszawy; poz. 16. o radach zakładowych; poz. 17. o rozwiązaniu Korpusu Policji Państwowej; poz. 18. o tymczasowej organizacji służby bezpieczeństwa<sup>18</sup>.

Był to dorobek wielu wojennych lat, wielu pertraktacji i ustaleń, które nie zawsze odbywały się w pełnej atmosferze zrozumienia. Wydanie „Dzienników”, to

<sup>15</sup> A. Bień, *Bóg wyżej...*, s. 172.

<sup>16</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Delegatura Rządu RP na Kraj (dalej DR), sygn. 202/III-2, t. 2, k. 42.

<sup>17</sup> Tamże, t. 2a, k. 59.

<sup>18</sup> *Armia Krajowa w dokumentach 1939 – 1945*, t. IV, lipiec 1944 – październik 1944, Studium Polski Podziemnej, Londyn 1977, s. 40.

również osobisty sukces Adama Bienia, zarówno jako ministra, jak i prawnika. Ogłoszone akty prawne tworzyły fundamenty pod Polskę wolną i suwerenną. Dawały podstawę do prawidłowego działania jej struktur administracyjnych i prawnych. Ogłoszenie przez KRM w „Dziennikach” swych rozporządzeń było niejako usankcjonowaniem jej nadrzędnego charakteru wobec pozostałych struktur podziemnych i jednocześnie usankcjonowaniem funkcjonowania rządu w kraju.

KRM zajmowała się także sytuacją codzienną walczącego miasta – jak zaopatrzenie w żywność, wodę, elektryczność itp., jak stan bezpieczeństwa oraz sytuacją polityczną i międzynarodową powstania i Polski. Od początku powstania tak A. Bień jak i A. Pajdak i S. Jasiukowicz ślali depesze do Londynu, w których informowali o sytuacji w mieście oraz apelowali o pomoc. W miarę rozwoju sytuacji Adam Bień nie wahał się proponować kapitulacji, czy to rządowi w Londynie czy też na posiedzeniach KRM. 18 sierpnia Bień w depeszy do Mikołajczyka informował, że dalsze przeciąganie się walk bez pomocy z zewnątrz, grozi zniszczeniem miasta i upadkiem powstania<sup>19</sup>. Samodzielne depesze ślali Bień do Londynu jeszcze w dniach 20, 22 i 25 sierpnia. Informował w nich o tragicznej sytuacji powstańców, o oburzeniu z powodów nieuznawania przez aliantów AK za armię kombatancką, o złych nastrojach z powodów braku pomocy dla Warszawy<sup>20</sup>. Jedną z nich zakończył słowami „Przedłużanie akcji prowadzi do całkowitego zniszczenia Warszawy. 19 dni dało spalenie i zburzenie 70 procent budynków stolicy”<sup>21</sup>. Sprawa kapitulacji zależała od warunków zmagania zbrojnych i sytuacji politycznej powstania. Na przemian mieszała się ze sprawą ujawnienia władz, zależnie od zmiennych okoliczności.

W dziedzinie spraw codziennych Warszawy, KRM wysłuchiwała raportów poszczególnych dyrektorów departamentów i na ich podstawie podejmowała decyzje, zlecając ich wykonanie departamentom i niższemu szczeblom Delegatury. Zaznaczyć tu można mianowanie Delegata Rządu dla dzielnicy Warszawa-Południe, którym został adwokat Edward Quirini (PPS)<sup>22</sup>, mianowanie 19 sierpnia, w związku z pogarszającą się sytuacją żywnościową w Warszawie, na zastępcę Delegata okręgowego na m. st. Warszawę z powierzeniem funkcji Komisarza Żywnościowego m. st. Warszawy – Franciszka Poderkę<sup>23</sup>.

Ważnym i wymagającym podkreślenia jest stanowisko Adama Bienia wobec projektów Stanisława Mikołajczyka (rządowego) – „A” i PPS – „B” ułożenia stosunków Polski z ZSRR. Mikołajczyk swój projekt oparł o ustalenia wizyty w Moskwie, a jego najważniejsze postulaty miały postać następującą: 1. rząd polski utworzony na zasadzie 4 plus 1 (PPR), 2. nawiązanie stosunków dyplomatycznych

<sup>19</sup> AAN, DR, Walkowicz do Stema [premiera S. Mikołajczyka – dop. A.I.], sygn. 202/1-8, k. 43.

<sup>20</sup> *Armia Krajowa...*, t. IV, s. 154, 164, 194.

<sup>21</sup> Tamże, s. 154.

<sup>22</sup> A. Bień, *Bóg wyżej...*, s. 167.

<sup>23</sup> BUW, PAP, teka VII..., Protokół posiedzenia KRM z 19 VIII 1944 r., k. 3.

z ZSRR, zawarcie umowy z Armią Czerwoną co do wspólnej walki z Niemcami, przygotowanie Sejmu Konstytucyjnego, realizacja reform społecznych i gospodarczych przygotowanych w okresie wojny, 3. Polska nie może wyjść z wojny uszczuplona terytorialnie, jednak dopuszcza się pewne zmiany w granicy wschodniej, która ma być ustalona z ZSRR przez Sejm Konstytucyjny, oraz nabytki na zachodzie (Pomorze Gdańskie i Szczecińskie, granica na Odrze i Nysie Łużyckiej), dobrowolna wymiana ludności białoruskiej, ukraińskiej, ruskiej. Natomiast projekt PPS był bardziej stanowczy wobec ZSRR i definitywnie przekreślał legalność PKWN<sup>24</sup>. Projekty te były najpierw podstawą obrad Rady Jedności Narodowej w dniach 26–27 sierpnia 1944 r. (o czym niżej przy omawianiu działalności K. Bagińskiego). Natomiast KRM omawiała te projekty i również stanowisko RJN w dniu 29 sierpnia 1944 r. Jako całość KRM odrzuciła projekty Mikołajczyka i poprawki RJN, zaznaczono jednak odmienne zdanie ministra Adama Bienia, który poparł stanowisko RJN. KRM natomiast zgodnie uchwaliła uwagi, w których wytknęła rządowi polskiemu w Londynie nadsyłanie spóźnionych i niepełnych informacji, nie przygotowanie podłoża politycznego i wojskowego dla powstania, i że to samo również będzie przy proponowanym zwrocie politycznym oraz zarzucano mu ogólny brak prowadzenia akcji na arenie międzynarodowej, co do pozyskania opinii publicznej w kwestiach polskich<sup>25</sup>.

Miesiąc wrzesień upłynął KRM na pracy nad sytuacją społeczną i cywilną w Warszawie oraz na zmiennym (naprzemiennym) rozpatrywaniu problemów ujawnienia się i kapitulacji powstania. Wynikało to z okoliczności i informacji, jakie co dnia otrzymywali ministrowie KRM.

Na zebraniu 31 sierpnia zastanawiano się nad ujawnieniem w dniu 1 września 1944 r. Okazją miała być piąta rocznica ataku Niemiec na Polskę. Sprawa ta ponownie była dyskutowana w dniu 1 września. Komendant AK nie widział żadnych argumentów za ujawnieniem. Innego zdania byli ministrowie Bień, Pajdak i Jasiukowicz<sup>26</sup>. Niestety w protokole dyskusja nie została szczegółowo przedstawiona, nie wiadomo więc jakich argumentów używały obie strony. Możemy się domyślać, że Komorowskiemu chodziło o położenie wojskowe powstańców, które nie gwarantowało sukcesu, natomiast ministrom mogło chodzić o z jednej strony dodanie otuchy walczącym, a z drugiej o zdyskredytowanie PKWN w oczach narodu, co mogło być uczynione tylko poprzez krajowy legalny rząd. Możliwe również, że poprzez ujawnienie KRM chciano wymusić intensyfikację działań polityków polskich w Londynie i reakcję aliantów.

W następnych dniach sytuacja powstania uległa pogorszeniu. Na posiedzeniu KRM 2 września Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych oraz Okręgowy

<sup>24</sup> *Armia Krajowa...*, t. IV, s. 165–170.

<sup>25</sup> BUW, PAP, teka VII..., Protokół posiedzenia KRM z 29 VIII 1944 r., k. 7, 8; *Armia Krajowa...*, t. IV, s. 221–223.

<sup>26</sup> BUW, PAP, teka VII..., Protokół posiedzenia KRM z 1 IX 1944 r., k. 13–14.



Delegat Rządu dla m. st. Warszawy Marcei Porowski złożyli obszernie sprawozdanie o sytuacji w mieście. Wiele uwagi poświęcili trudnym warunkom ludności cywilnej, dotkliwemu brakowi żywności, wody i prądu<sup>27</sup>. Tego samego dnia Komendant Główny AK przesłał do Londynu depeşe, w której informował o trudnej sytuacji w Warszawie. 6 września upadło Powiśle. Tego samego dnia na posiedzeniu KRM gen. Komorowski przedstawił ogólną sytuację wojskową powstania. Po nim sprawozdania złożyli dyrektorzy departamentów: prasy i informacji – Stanisław Kauzik, i spraw wewnętrznych. Mówili o położeniu ludności cywilnej i jej nastrojach. Stało się to przyczyną powzięcia przez KRM decyzji: „1. kobietom, dzieciom i starcom nie przeszkadzać w opuszczaniu Warszawy, jeżeli będą tego chcieli ale oficjalnie do tego nie zachęcać; 2. wydać odezwę do ludności obrazującą sytuację Warszawy i podkreślić konieczność wytrwania; 3. w propagandzie rozwinąć wszystkie elementy, które nakazują wytrwać, i uzasadnić, że trwanie jest celowe”<sup>28</sup>.

Ale już dzień później, 7 września 1944 r. Adam Bień „powołując się na argumenty ogólnopolityczne, wojskowe oraz ze względu na wyczerpanie ludności cywilnej stwierdził, że dalsze trwanie powstania w stolicy jest niecelowe. W związku z tym postawił wniosek o konieczności przerwania walk, jeżeli szybko nie nadejdzie wydatna pomoc, wnosił również, aby szybko wszcząć z Niemcami pertraktacje o dłuższe zawieszenie broni w celu umożliwienia ludności cywilnej wyjścia z Warszawy”<sup>29</sup>. Efektem tej inicjatywy Bienia było wysłanie depeşy KRM do Londynu o treści: „Katastrofalne uszczuplenie się stanu naszego terenowego posiadania, brak żywności, wody i światła oraz krańcowe wyczerpanie ludności przy braku natychmiastowej skutecznej pomocy stawia na porządku dziennym sprawę rezygnacji z dalszej walki w Warszawie. Oczekujemy odwrotnej odpowiedzi”<sup>30</sup>.

Sprawę kapitulacji KRM rozważała na dwóch posiedzeniach 9 września 1944 r. Na porannym, poinformowano, że na propozycję dowódcy obszaru Warszawy gen. Rohra o godz. 14.00 rozpoczną się rozmowy strony niemieckiej z przedstawicielem Dowódcy AK. KRM przyjęła tę propozycję uznając, iż rozmowy są potrzebne i celowe. Wyloniono nawet delegację z ramienia Delegatury, która miała wejść w skład delegacji rozmawiającej z Niemcami<sup>31</sup>. Czy uczestniczyli oni w rozmowach, niewiadomo. Na popołudniowym posiedzeniu gen. Komorowski poinformował KRM, że Niemcy są pewni zwycięstwa i nie godzą się na zawieszenie broni, ale żądają kapitulacji. Poinformował również, że Niemcy są gotowi przyznać wszystkim żołnierzom AK prawa kombatantkie i traktować ich jak jeńców wojennych. Po dyskusji „z uwagi na ciężką sytuację ludności, pozbawionej żywno-

<sup>27</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 2 IX 1944 r., k. 15.

<sup>28</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 6 IX 1944 r., k. 16.

<sup>29</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 7 IX 1944 r., k. 17.

<sup>30</sup> Tamże; *Armia Krajowa...*, t. IV, s. 289.

<sup>31</sup> BUW, PAP, teka VII..., Protokół posiedzenia KRM z 9 IX 1944 r. o godz. 11.00, k. 21.

ści, wody, światła, z powodu braku amunicji, z powodu braku widoków skutecznej pomocy jednomyślnie postanowiono zgodzić się na kapitulację i starać się o uzyskanie jak najlepszych warunków<sup>32</sup>.

W związku z przygotowywaną kapitulacją KRM obradowała nad oświadczeniami o tym fakcie. Na porannym posiedzeniu w dniu 10 września KRM dyskuutowała nad tekstem depešy do Rządu, mającej zawierać opis sytuacji i motywy kapitulacji. Tekstu takiego nie uchwalono a jedynie polecono przygotowanie go zarówno przez Jankowskiego jak i Jasiukowicza<sup>33</sup>. Popołudniowe zebranie rozpoczęło się od omówienia przygotowanego przez Adama Bienia projektu odezwy do narodu polskiego, która miała być wydana w związku z kapitulacją. Projekt zaakceptowano z niewielkimi poprawkami i postanowiono przesłać go do RJN. Adam Bień oświadczył jednak, że „projektowana odezwa nie obrazuje w pełni jego osobistego stosunku do sprawy powstania, jego terminu i przyczyn jego upadku. Co do tych spraw zastrzega sobie na przyszłość prawo swobodnej oceny<sup>34</sup>. Sprawą tej oceny zajmiemy się nieco niżej. Tutaj warto przedstawić krótką charakterystykę A. Bienia, wystawioną przez K. Pużaka, właśnie w związku z napisaniem odezwy do narodu. Pużak pisał: „Charakterystyczne było nastawienie psychiczne Bienia. Ten sam autor pisał odezwę zwycięstwa i ten sam autor pisał odezwę kapitulacyjną. Prawdziwy stoicyzm<sup>35</sup>. Słowa te ukazują niezwykle trudną atmosferę pracy w Delegaturze RP i KRM, w której politycy podziemia zmuszeni byli do rozpatrywania różnych opcji zakończenia powstania, nieraz zupełnie przeciwstawnych. Wymagało to zachowania nie tylko jasności umysłu, ale również spokoju i opanowania, podejścia do spraw z dystansem, w sposób polityczny.

Następnego dnia gen. Komorowski relacjonował przebieg rozmów i jednocześnie omawiał sytuację i nastawienia powstańców, którzy w tym czasie nie zaakceptowałyby kapitulacji i że w ogóle taka decyzja jest jeszcze przedwczesna. KRM postanowiła jednak nie przerywać rokowań<sup>36</sup>. Te same twierdzenia Komorowski powtórzył również na następnym posiedzeniu KRM. Delegat poinformował o planowanej przez aliantów zachodnich wyprawie lotniczej nad Warszawę. W związku z tym wystąpił również Adam Bień, który stwierdził, iż „wobec zarysowującej się współpracy sowiecko-alianckiej mogą sowieci wkroczyć do Warszawy<sup>37</sup>. Ta zapowiedź pomocy aliantów była przyczyną zmiany nastrojów w KRM i Komen-dzie Głównej AK. Nadzieje na wkroczenie wojsk sowieckich dały także walki ich wojsk na Pradze, które zakończyły się jej zdobyciem 14 września.

<sup>32</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 9 IX 1944 r., o godz. 17.30, k. 22.

<sup>33</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 10 IX 1944 r., o godz. 9.30, k. 23.

<sup>34</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 10 IX 1944 r., o godz. 17.30, k. 24.

<sup>35</sup> K. Pużak, *Wspomnienia 1939–1945*, Towarzystwo Wydawnicze „Graf”, Gdańsk 1989, s. 76.

<sup>36</sup> BUW, PAP, teka VII..., Protokół posiedzenia KRM z 11 IX 1944 r., o godz. 9.00 i 16.00, k. 25–27.

<sup>37</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 12 IX 1944 r., o godz. 17.30, k. 29–30.

Aktywność wojsk radzieckich wznowiła nadzieje na wyzwolenie Warszawy, a w związku z tym ponownie zaistniał problem ujawnienia i zachowania się wobec Rosjan. Podniósł to Adam Bień na posiedzeniu 12 września, jak również wniósł o przygotowanie oświadczeń Delegatury i Odezwy do Narodu, tym razem w związku z wyzwoleniem Warszawy i wkroczeniem do niej Rosjan. KRM przyjęła wnioski Bienia i jemu zleciła przygotowanie Odezwy do Narodu<sup>38</sup>. 14 września Bień odczytał projekt odezwy na wypadek wkroczenia wojsk sowieckich. Na tym samym posiedzeniu również Jasiukowicz odczytał swój projekt tej samej odezwy. KRM postanowiła przyjąć za podstawę projekt Jasiukowicza i jemu też zleciła dalsze prace nad odezwą<sup>39</sup>. Niestety zachowane archiwalia nie pozwalają na poznanie różnic merytorycznych obu projektów. Dzień później przyjęto ostateczny tekst odezwy przygotowanej przez Jasiukowicza, jak również powierzono przygotowanie mów Prezydenta Miasta do obywateli stolicy Bieniowi i powitalnej do wojsk radzieckich Jasiukowiczowi<sup>40</sup>, które to mowy przyjęto na zebraniu w dniu 17 września<sup>41</sup>.

16 września omawiano z gen. Komorowskim projekt ujawnienia sztabów Komendy Głównej oraz Komendy Okręgu i Obszaru Warszawskiego AK na wypadek wkroczenia wojsk radzieckich<sup>42</sup>. 18 września obradowano na temat sytuacji bezpieczeństwa w stolicy. Obszerne sprawozdanie składał dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych. Postanowiono przystąpić do tworzenia Straży Samorządowej, która miała powstać w oparciu o Milicję PPS i była przygotowywana na czas podjęcia działalności po wyzwoleniu Warszawy<sup>43</sup>. W nocy z 18 na 19 września miała miejsce wyprawa lotnicza aliantów. Po zrzucie, którego większość trafiła w ręce niemieckie, a w szczególności po samym fakcie zrzutu, wśród powstańców wzrosły nastroje optymistyczne.

Na posiedzeniu 20 września Adam Bień wniósł o wysłanie depechy do rządu z zapytaniem o rozmowy polsko-radzieckie oraz z zapytaniem, jakie ma być zachowanie względem wkraczających „bolszewików”. KRM uznała za celowe wysłanie takiej depechy<sup>44</sup>. Dzień później wicepremier poinformował KRM o nawiązaniu łączności ze sztabem marsz. Rokossowskiego. Wiązano z tym faktem wielkie nadzieje na uregulowanie i skoordynowanie rozstrzygających walk o Warszawę. Być może ta wiadomość była motywem podjęcia przez KRM decyzji o złożeniu propozycji PPR wejścia do przygotowywanej Rady Miejskiej, która po wyzwoleniu miała się stać normalnym ogniwem władzy w mieście<sup>45</sup>. Wprawdzie inicjatywa

<sup>38</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 12 IX 1944 r., o godz. 17.30, k. 29–30.

<sup>39</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 14 IX 1944 r., o godz. 18.00, k. 34.

<sup>40</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 15 IX 1944 r., o godz. 17.00, k. 35.

<sup>41</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 17 IX 1944 r. o godz. 10.00, k. 38.

<sup>42</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 16 IX 1944 r.,

<sup>43</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 18 IX 1944 r., o godz. 12.00, k. 39.

<sup>44</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 20 IX 1944 r., k. 42.

<sup>45</sup> Tamże, Protokół posiedzenia KRM z 21 IX 1944 r., k. 44.

KRM nie powiodła się, jednak stanowi dowód na kompromisowe nastawienie wicepremiera i krajowych ministrów.

Możliwość porozumienia z Rosjanami przyspieszyła wysłanie depeszy, o której mówił Adam Bień w dniu 20 września. Wysłano ją w dniu 22 września, ponadto umieszczając w niej zapytanie o motywy zwolnienia naczelnego wodza<sup>46</sup>. Sprawa zwolnienia naczelnego wodza wykazała kolejny aspekt rezerwy KRM wobec poczynań premiera Mikołajczyka. 27 września wicepremier J. S. Jankowski zaproponował aby KRM przedstawiła swe stanowisko w tej sprawie. Z racji jednak, iż propozycja Jankowskiego miała być odmienna wobec poczynań Mikołajczyka, Bień i Jasiukowicz stwierdzili, że nie jest możliwe zajęcie stanowiska merytorycznego w tej kwestii. Uważali, że członkowie rządu nie mogą oceniać tegoż rządu. Wobec tego uchwalono tylko rezolucję, w której podkreślono negatywne aspekty tej decyzji, w związku z czasem i okolicznościami<sup>47</sup>. Natomiast 25 września KRM zdecydowanie przeciwstawiła się propozycji Mikołajczyka, który proponował przerzucenie ciężaru porozumienia z Rosjanami na barki KRM. W depeszy do premiera podkreślono trudności komunikacji z Mikołajczykiem, jak i z aliantami, a także wyrażono zdziwienie, że przekazuje się KRM prowadzenie rozmów gdy nie przesłano jeszcze informacji i sprawozdań z dotychczas przeprowadzonych. Podkreślono, że przyjazd premiera do Polski jest niezbędny zaraz po wyzwoleniu Warszawy<sup>48</sup>.

Optymizm z drugiej i początku trzeciej dekady września zaczął słabnąć pod naporem wydarzeń. Okazało się, że Rosjanie w tym czasie nie byli zainteresowani zdobyciem Warszawy. 25 września wicepremier poinformował ministrów o niemożliwości nawiązania kontaktu ze stroną radziecką. Nie następowały kolejne wielkie wyprawy lotnicze aliantów z pomocą dla powstańców. Kontruderzenia Niemców przyniosły kolejne straty. 24 września padł Czerniaków, 27 września Mokotów, 30 września Żoliborz. Kurczył się stan posiadania w Śródmieściu – ostatnim bastionie powstańców.

30 września wicepremier Jankowski po omówieniu rozmów kapitulacyjnych oświadczył: „Powstanie już osiągnęło swe moralne i polityczne cele. Skoro zaś nie jest możliwa taka pomoc z zewnątrz, aby powstanie mogło skutecznie trwać do czasu wyzwolenia Warszawy przez wejście Sowieców, względnie kapitulację Niemców, skoro żadna z powyższych ewentualności nie zarysowuje się, istnieje konieczność zaprzestania walk”<sup>49</sup>.

Oświadczenie to Jankowski wygłosił po wcześniejszych naradach z Komendą Główną AK. 28 września wicepremier został zaproszony na naradę w sprawie

<sup>46</sup> *Armia Krajowa...*, t. IV, s. 378.

<sup>47</sup> BUW, PAP, teka VII..., Protokół posiedzenia KRM z 27 IX 1944 r., k. 50; *Armia Krajowa...*, t. IV, s. 404, tu podana jest data 28 IX, ale dotyczy ona momentu wysłania depeszy a nie jej uchwalenia.

<sup>48</sup> Tamże, s. 394–395; BUW, PAP, teka VII..., Protokół posiedzenia KRM z 25 IX 1944 r., k. 49.

<sup>49</sup> G. Górski, *Krajowa Rada Ministrów w czasie powstania warszawskiego*, „Przegląd Powszechny” nr 7–8, lipiec – sierpień 1989, s. 113.

sytuacji Warszawy i kapitulacji powstania. Po obszernych sprawozdaniach wygłoszonych przez wojskowych, z których wynikało, że Niemcy dalej kontrolują całą sytuację wokół Warszawy, wobec braku skutecznej pomocy od aliantów, powstanie nie ma szans na dalsze trwanie, wicepremier Jankowski zdecydował zakończyć powstanie<sup>50</sup>.

2 października w Ożarowie podpisano układ o poddaniu Warszawy. Podpisali go ze strony niemieckiej gen. SS Erich von dem Bach-Zalewski i z polskiej płk. Kazimierz Iranek-Osmecki „Jarecki” i ppłk. Zygmunt Dobrowolski „Zyndram”. Londyn poinformowano o tym w depeszy gen. Komorowskiego do sztabu naczelnego wodza z 3 października<sup>51</sup>.

Adam Bień opuścił Warszawę wraz z ludnością cywilną po 2 października 1944 r. dostając się w dwa dni później do obozu w Ursusie, skąd przy pomocy pielęgniarek uciekł i 5 października powrócił do Milanówka, gdzie przystąpił do organizowania Delegatury RP.

\*\*\*

Kazimierz Bagiński, zajmujący w lipcu i sierpniu 1944 r. stanowisko dyrektora departamentu spraw wewnętrznych Delegatury RP dowiedział się o rozpoczęciu powstania 1 sierpnia 1944 r. Dzień wcześniej, gdy zapytywał Delegata RP J.S. Jankowskiego o powstanie, otrzymał odpowiedź: „Dzisiaj już nie może zająć, bo «Bór» musi nas uprzedzić na 24 godziny naprzód”<sup>52</sup>. Według relacji Bolesława Biegi, sekretarza RJN i członka jej Komisji Głównej, na posiedzeniu KG RJN 31 lipca 1944 r. K. Bagiński brał udział w dyskusji nad problemem zachowania się wobec wojsk sowieckich. Dopytywał się o instrukcje dla jego departamentu, gdzie i kiedy miał witać wkraczających Rosjan. Ustaleń tych nie powzięto, odkładając je na następną dzień<sup>53</sup>.

O rozpoczęciu powstania dowiedział się w lokalu kierowanego przez siebie departamentu od Delegata Rządu na m. st. Warszawę Marcellego Porowskiego, który przekazał mu godzinę planowanego wybuchu<sup>54</sup>.

Krótko po wybuchu powstania Bagiński znalazł się w kwaterze KG AK, gdzie przebywali również Delegat RP, Przewodniczący KG RJN, Stefan Pawłowski-dyrektor Biura Prezydyjnego i sztab KG AK. Na pewno nastąpiło to najpóźniej 3 sierpnia, gdyż tego dnia Bagiński brał udział w wydaniu ogłoszenia o „Komisarzu cywilnym dla Warszawy” przy AK.

<sup>50</sup> Sprawozdanie z konferencji Dowództwa Powstania i Delegata Rządu na Kraj odbytej u dowódcy AK w sprawie niemieckich propozycji dotyczących kapitulacji, *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*, t. 2 *Archiwalia*, wybrał i oprac. i wstępem opatrzyli M. Getter i A. Janowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974, s. 508–514.

<sup>51</sup> *Armia Krajowa...*, t. IV, s. 428.

<sup>52</sup> J. K. Zawodny, *Uczestnicy i świadkowie Powstania Warszawskiego. Wywiady*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 87.

<sup>53</sup> Tamże, s. 94, 96.

<sup>54</sup> Tamże.

Tego samego dnia Bagiński przystąpił do organizowania administracji cywilnej na wyzwolonych terenach Warszawy. W tym względzie porozumiał się z dowódcą walczących w Warszawie wojsk AK płk. dypl. Antonim Chruścielem „Monterem” (w czasie powstania awansowanym do stopnia generała) i uzyskał oświadczenie „Montera”, że „Gdzie front tam wojsko. Gdzie nie ma frontu – tam władza cywilna”<sup>55</sup>. Administracja cywilna w powstańczej Warszawie wyglądała następująco: zarząd cywilny stolicy sprawował Delegat Okręgowy na m. st. Warszawę, poszczególnymi wolnymi dzielnicami zarządzali delegaci rejonowi. Im z kolei podlegali komendanci bloków, a tym komendanci domów. Organizacją i zapewnieniem porządku publicznego zająć się miał Państwowy Korpus Bezpieczeństwa<sup>56</sup>.

Brak dokładnych źródeł obrazujących te działania K. Bagińskiego, ale na pewno zetknął się on z Korpusem Bezpieczeństwa podporządkowanym KG AK, który z ramienia wojska zajmował się utrzymywaniem porządku w walczącej stolicy. Według B. Biegi, dochodziło pomiędzy administracją cywilną Delegatury a KB do utarczek, bowiem następowało krzyżowanie działań i „niesłuchanie instrukcji kierownika Departamentu Spraw Wewnętrznych” ze strony KB<sup>57</sup>. Pokłosiem działań Bagińskiego w celu normalizacji stosunków pomiędzy władzą cywilną a wojskową, oraz starań o zneutralizowanie KB, było zarządzenie komendanta Okręgu Stołecznego AK „Montera” o podziale kompetencji między władzami wojskowymi a cywilnymi w powstańczej Warszawie, datowane na 9 sierpnia 1944 r. Brzmiało ono: „W porozumieniu z Szefem Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu w Kraju zarządzam natychmiastową ważnością ograniczenie się wojska do spraw czysto taktycznych i częściowo obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej. We wszystkich sprawach niezwiązanych bezpośrednio z zadaniami wojskowymi inicjatywa i kierownictwo należy do władz cywilnych. W szczególności władza cywilna organizuje bezpieczeństwo i opiekę nad ludnością, przede wszystkim ewakuowaną w związku z działaniami wojennymi, troszczy się o zaopatrzenie jej w żywność i pomieszczenia. Organem wykonawczym władz cywilnych jest jedynie Państwowy Korpus Bezpieczeństwa (PKB)”<sup>58</sup>. Zarządzenie to nie rozładowało napięcia w całej wolnej Warszawie i nadal dochodziło do spiek pomiędzy PKB i służbami Delegatury RP (administracja) oraz służbami podległymi AK. Miało to jednak swe uwarunkowania w sytuacji militarnej – zmieniającego się frontu oraz tym, że nie wszędzie docierały na czas rozkazy i zarządzenia władz centralnych.

Jednym z obszarów, na których ścierały się kompetencje wojskowe i cywilne była sprawa rekwizycji. K. Bagiński wspólnie z A. Chruścielem próbowali ją unormować zarządzeniem z 16 sierpnia 1944 r., które ogłaszało, że rekwizycji

<sup>55</sup> Tamże, s. 89.

<sup>56</sup> *Armia Krajowa...*, t. IV, s. 124–125.

<sup>57</sup> J. K. Zawodny, dz. cyt., s. 112.

<sup>58</sup> *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim...*, t. 2, s. 90.

celem zaspokojenia potrzeb ludności cywilnej dokonują wyłącznie władze cywilne – rejonowi Delegaci i ich służby, z zastrzeżeniem jednak pozostawienia władzom wojskowym prawa rekwizycji dla potrzeb wojska<sup>59</sup>. Nie było to rozwiązanie właściwe, szczególnie w warunkach walczącego miasta, w którym ludność cywilna walczyła wspólnie z żołnierzami AK i innych formacji zbrojnych. Bardzo szybko teren – rejonowi Delegaci zgłosili uwagi, że należy rekwizycje ześrodkować w jednym ręku Rejonowego Delegata. W podobwodzie AK Warszawa-Południe wniosek taki poparł dowódca podobwodu mjr Stanisław Łętowski „Mechanik”, który argumentował, że rekwizycje wojskowe nie cieszą się poparciem, że w warunkach frontowych pomijana jest procedura, oraz że zdejmie to dodatkowe czynności z wojska<sup>60</sup>.

Inną formą działalności K. Bagińskiego był udział w posiedzeniach KG RJN. Formalnie SL „Roch” reprezentował tam Józef Grudziński, ale w warunkach powstańczych, rozczłonkowania i odcięcia od siebie różnych dzielnic miasta a tym samym członków RJN, w posiedzeniach KG RJN brali udział różni politycy podziemnych stronnictw. Józef Grudziński zresztą zginął 2 września 1944 r. w Powstaniu.

Jak wspominał B. Biega „na tych wszystkich posiedzeniach w okresie powstania oczywiście były omawiane sprawy bieżące, administracji czy zachowania jakiegoś porządku w samej, podzielonej bardzo, poszatkowanej Warszawie. Była kwestia zaopatrzenia, wyżywienia, wody, kwestia kopania studni artezyjskich, rozdziału żywności, kwestie sanitarne, umundurowania”<sup>61</sup>. Oprócz tego RJN zajmowała się kwestiami politycznymi, jak stosunek do Rosji, prowadzenie kontynuacji powstania bądź podjęcie kapitulacji, itp.

K. Bagiński mógł na posiedzeniach KG RJN występować w dwóch rolach – jako dyrektor departamentu spraw wewnętrznych informować o sytuacji w Warszawie – o stronie cywilnej walczącego miasta – zaopatrzeniu, nastrojach ludności, bezpieczeństwie, i jako przedstawiciel SL „Roch”, w zastępstwie za J. Grudzińskiego. Mimo, że formalnie K. Bagiński wszedł do KG RJN na przełomie sierpnia i września, to można jednak uważać go za przedstawiciela SL „Roch” w KG RJN już od pierwszych dni powstania.

Niewątpliwie jedną z najważniejszych spraw, jaką dyskutowała KG RJN w czasie powstania, było ustosunkowanie się do projektu premiera rządu polskiego w Londynie Stanisława Mikołajczyka w sprawie unormowania stosunków z ZSRR. Problemowi temu były poświęcone obrady RJN w dniach 26 i 27 sierpnia 1944 r. Początkowo RJN nieprzychylnie odniosła się do projektu Mikołajczyka, i tylko ludowcy poparli ten projekt. Jednak Bagiński potrafił dobrać odpowiednie argumenty i przekonać pozostałych polityków – członków RJN, która ostatecznie

<sup>59</sup> Tamże, s. 136.

<sup>60</sup> Tamże, s. 136–137.

<sup>61</sup> J. K. Zawodny, dz. cyt., s. 98; *Armia Krajowa w dokumentach...*, s. 125.

przyjęła projekt Mikołajczyka z pewnymi poprawkami<sup>62</sup>. Fakty te świadczą o dużym talencie politycznym i dyplomatycznym Kazimierza Bagińskiego.

Warszawę K. Bagiński opuścił po kapitulacji.

\*\*\*

Stefan Korboński podobnie jak Adam Bień został zaskoczony decyzją wybuchu powstania. Nie tyle samym wybuchem, który nie ulegał wówczas wątpliwości i był oczekiwany, ale faktem iż nie został o tym na czas uprzedzony ani on, ani też kierowana przez niego komórka. O zbliżającym się wybuchu powstania dowiedział się w dniu 1 sierpnia 1944 r. około godz. 13.00, najpierw od swej żony Zosi, a później od swego zastępcy w Komitecie Walki Cywilnej (KWC) Mariana Gieysztorza „Krajewskiego”, którzy otrzymali wiadomości od żołnierzy AK<sup>63</sup>.

Działalność S. Korbońskiego w czasie powstania możemy podzielić na dwa okresy: pierwszy – w którym zajmował się przede wszystkim utrzymywaniem łączności radiowej z Londynem i informowaniem o sytuacji w Warszawie, oraz drugi – kiedy został dyrektorem departamentu spraw wewnętrznych Delegatury RP, co nastąpiło w końcowych dniach sierpnia 1944 r.<sup>64</sup>

W sierpniu Korboński uruchomił radiostację i alarmował rząd polski w Londynie i świat o sytuacji w Warszawie. Z powodu walk i zmieniającej się sytuacji frontowej radiostacja zmieniała miejsce swego pobytu. Początkowo znajdowała się w mieszkaniu Korbońskich na Marszałkowskiej, później na ul. Kruczej 7, następnie na Politechnice, w Śródmieściu<sup>65</sup>.

Pierwszą depeszę Korboński nadał 2 sierpnia. Na Kruczej Korboński poznał porucznika Johna Warda – angielskiego lotnika, zbiegłego z niewoli niemieckiej.

<sup>62</sup> Problem projektów został już dość szczegółowo opisany w literaturze, nie ma więc potrzeby poświęcać mu więcej miejsca, choćby z powodu, iż jest to już działalność Bagińskiego nie w Delegaturze a w RJN, a więc nieco odbiega od głównego tematu artykułu. Zainteresowanego czytelnika odsyłam do pozycji: A. Wojtas, *Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej*, cz. 2, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1988, s. 188–190.

<sup>63</sup> S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, „Gryf”, Londyn 1964, s. 319.

<sup>64</sup> Trudno ustalić datę, kiedy S. Korboński został nominowany na dyrektora departamentu spraw wewnętrznych (dsw) Delegatury RP i kiedy faktycznie objął to stanowisko. Nominację uzyskał, ponieważ K. Bagiński wszedł do KG RJN i zrzekł się funkcji dyr. dsw. W. Grabowski w swojej monografii o Delegaturze RP podaje, że S. Korboński był dyr. dsw. od października 1944 r., W. Grabowski, *Delegatura Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1940–1945*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1995, s. 60. Inaczej wydawcy IV tomu *Armii Krajowej w dokumentach*, którzy dwie depesze Korbońskiego z 16 VIII 1944 r., podpisane jego pseudonimem „Nowak”, nazwali depeszami od Szefa Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury RP, *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. IV, lipiec – październik 1944..., s. 124–125. S. Korboński w swoich wspomnieniach napisał, że Delegat RP mianował go dyr. dsw. po przejściu do Śródmieścia, S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 333. Wiadomo, że Delegat RP wraz z KG AK dotarli do Śródmieścia 26 VIII, tak więc Korboński mógł przejąć funkcję dyr. najwcześniej tego dnia.

<sup>65</sup> Na Marszałkowskiej do 2 VIII, a tego dnia przenieśli się na Kruczą, po około 10 dniach z powodu braku prądu przeszli do Politechniki, skąd po przejściu Jankowskiego do Śródmieścia, na jego wezwanie udali się tamże. Tamże, s. 324–332.



Zatrudnił go do formułowania depesz w języku angielskim dla władz angielskich i dowództwa. Po pierwszej depeszy wysłanej przez Warda, dostał on następnie zezwolenie od brytyjskiego ministra lotnictwa sir Archibalda Sinclair'a na wysyłanie depesz i informowanie Londynu o sytuacji w Warszawie<sup>66</sup>. Było to dość istotne, bowiem informacji mógł udzielać człowiek teoretycznie obiektywny, na pewno bliższy dowództwu angielskiemu niż Polak. Korboński próbował również nakłonić do współpracy Australijczyka, co się jednak nie udało.

W depeszach Korboński informował o sytuacji w mieście, działalności władz administracyjnych i władz cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego. Radiostacja, którą kierował służyła nie tylko jemu, ale także wszystkim w zasadzie czynnikom, które chciały się skontaktować z Londynem. Były to przede wszystkim Delegat RP, KRM, RJN oraz poszczególni politycy ze stronnictw politycznych.

Zostając dyrektorem departamentu spraw wewnętrznych Delegatury RP S. Korboński stanął wobec wielu problemów walczącej Warszawy. Zajmował się stroną bezpieczeństwa cywilnego w Warszawie, zabezpieczeniem żywności, wody i elektryczności dla ludności, sprawiedliwym jej rozdziałem. Kierował wszystkimi pracami związanymi z powyższymi problemami. Ze swej pracy zdawał relacje Delegatowi i KRM, oraz otrzymywał od niej instrukcje do dalszej pracy<sup>67</sup>.

Do swej dyspozycji Korboński jako dyrektor departamentu miał do dyspozycji następujący aparat administracyjny: na czele stał Delegat Okręgowy na m. st. Warszawę, zwany też Delegatem Stołecznym. Dalej w hierarchii miejsce zajmowali delegaci dzielnicowi (rejonowi) zarządzający oswobodzonymi dzielnicami Warszawy (Mokotów, Powidłe, Żoliborz i trzech w Śródmieściu), mieli oni do swej dyspozycji odpowiednie biura. Kolejną komórką administracji byli komendanci bloków – zespołów ulic tworzących kwadraty, a ostatnią komendanci domów, którzy mieli do pomocy komitety domowe, aczkolwiek nie wszędzie<sup>68</sup>. Tak rozbudowana administracja, biorąc pod uwagę ostatnie dwa szczeble, w zasadzie sięgała do wszystkich obszarów życia mieszkańców walczącej stolicy. Atutem takiej organizacji był szybki przepływ informacji – zależny oczywiście od warunków frontowych – a tym samym dobre rozeznanie władz administracyjnych w sytuacji w mieście.

Swą działalność Korboński rozpoczął od spotkania z Okręgowym Delegatem na m. st. Warszawę Marcelim Porowskim „Sową”. Ustalili oni, że ze względu na

<sup>66</sup> Tamże, s. 326–327. Porucznik John Ward współpracował z Korbońskim do końca powstania, zostając w międzyczasie także korespondentem wojennym londyńskiego „The Times’a”. Za udział w powstaniu otrzymał od gen. T. Komorowskiego „Bora” Krzyż Walecznych. Po powstaniu został ewakuowany wraz ze szpitalem AK pod Warszawę, skąd dostał się na Kielecczynę. Po ofensywie radzieckiej w 1945 r. ponownie pojawił się u Korbońskiego w Leśnej Podkowie, skąd po porozumieniu z Londynem, udał się do władz sowieckich i został odesłany do Anglii, tamże, s. 328–329.

<sup>67</sup> Patrz: BUW, PAP, teka VII, Protokoły posiedzeń oraz projekty odezwy, rozporządzeń i dekrétów Krajowej Rady Ministrów 1 VIII – 2 X 1944 (dalej teka VII...), k. 11 i n., mkf. 14751.

<sup>68</sup> S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Pa „Promyk”, Philadelphia 1983, s. 200–201.

doświadczenie Porowskiego to on będzie kierował administracją miasta, a Korboński ograniczy się do roli „inspiratora, doradcy i kontrolera”<sup>69</sup>. Ustalono też, że będą się odbywać regularne spotkania z delegatami dzielnicowymi (rejonowymi), na których będą omawiane aktualne problemy. Spotkania takie odbywały się do końca powstania. Ani razu jednak, nie dotarli na nie delegaci z Mokotowa i Żoliborza<sup>70</sup>.

Problemy i sprawy będące w gestii departamentu spraw wewnętrznych można podzielić na dwa sektory, wzajemnie się jednak ze sobą zazębiające. Pierwszy to sprawa bezpieczeństwa i administracji, a drugi to sytuacja żywnościowa, społeczna i gospodarcza miasta. S. Korboński miał już dość ułatwione zadanie, bowiem sprawę rozdziału administracji od wojska i ustalenia podziału między władzę cywilną a wojskową przeprowadził już K. Bagiński, przynajmniej na najwyższym szczeblu władzy. Jednak przez cały okres powstania dochodziło do spięć i utarczek pomiędzy organami bezpieczeństwa administracji cywilnej czyli PKB a innymi podobnymi organizacjami, w tym służbami wojskowymi AK oraz innymi organizacjami zbrojnych. Stąd też działalność Korbońskiego w tym względzie ograniczała się do zapewnienia możliwości pracy PKB i wzmocnienia jego pozycji, względem innych podobnych organizacji. Mimo, że do końca powstania na terenie Warszawy działały inne prócz PKB organizacje, to jednak Korbońskiemu udało się uzyskać pewne efekty swej działalności w tym względzie.

Sytuację bezpieczeństwa referował przed KRM 2 września 1944 r., czego skutkiem było zlecenie KRM, jak czytamy w protokole z tego posiedzenia: „Wobec stwierdzenia, że stan bezpieczeństwa na terenie Warszawy jest zły Rada zleciła: wzmocnić i dobroić PKB, nie wydalać generalnie policjantów granatowych, a tylko tych którzy są skompromitowani, skoordynować z PKB Milicję PPS, Społeczny Komitet Bezpieczeństwa Warszawy itp.”<sup>71</sup> Dozbrojenie PKB mogło w zasadzie odbyć się wyłącznie za pomocą AK, stąd też Korboński zapewne rozmawiał w tej kwestii z dowództwem AK, i uzyskał pomoc, o której poinformował KRM 22 września 1944 r. – wojsko obiecało przekazać PKB 100 sztuk broni krótkiej<sup>72</sup>. Trudno coś powiedzieć na temat koordynacji działań PKB z Milicją PPS i innymi organizacjami. Wiadomo, że na wniosek Korbońskiego KRM 18 września postanowiła zreorganizować PKB, traktując jego dotychczasowych członków jako kadre, rozbudować Straż Samorządową, której trzonem miała stać się Milicja PPS<sup>73</sup>. Niestety nie można jednoznacznie stwierdzić, czy dotyczyło to sytuacji terażniejszej – czyli powstania, czy też przygotowania służb bezpieczeństwa na czas po

<sup>69</sup> S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 333.

<sup>70</sup> Tamże, s. 333. Fakt ten potwierdza również sprawozdanie Korbońskiego dla KRM z 22 IX 1944 r., BUW, PAP, teka VII..., protokół posiedzenia KRM z 22 IX 1944 r., k. 45.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Tamże, protokół posiedzenia KRM z 18 IX 1944 r., o godz. 10.00, k. 39.

powstaniu. KRM zależnie od sytuacji w Warszawie, od możliwości kapitulacji, czy też uzyskania pomocy od Sowieców, rozważała różne warianty tych samych problemów. Należy tu jednak stwierdzić, że Korboński analizując sytuację doszedł do wniosku, iż najlepszą ideowo organizacją bezpieczeństwa jest Milicja PPS i na niej chciał oprzeć tworzone bądź rekonstruowane służby bezpieczeństwa. Można to odnieść i do czasu powstania i czasu po powstaniu. W swoich wspomnieniach Korboński zapisał, że „ani tak zwany Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, czyli policja, ani żandarmeria AK nie zdały egzaminu”<sup>74</sup>. Potwierdza to dążenie do reorganizacji PKB, którego jednak w czasie powstania nie udało się przeprowadzić.

W dziedzinie spraw gospodarczych i społecznych S. Korboński, po zaznajomieniu się z sytuacją, a także na podstawie własnego już doświadczenia, zaproponował upaństwowienie żywności i kuchni<sup>75</sup>. Inicjatywa ta została częściowo podchwycona przez KRM, gdyż według delegatów dzielnicowych ludność cywilna samorzutnie dzieliła się żywnością. W tej sytuacji, KRM 2 września postanowiła, że należy zarekwirować składy przy sklepach spożywczych<sup>76</sup>. Funkcjonująca administracja na ogół radziła sobie z sytuacją, biorąc pod uwagę warunki wojenne. Pod koniec powstania, w ostatniej dekadzie września, Korboński relacjonował stan Warszawy pod tym względem. W protokole z tego posiedzenia KRM zapisano: „Dyr. Zieliński [Korboński – dop. A.I.] przedstawia sytuację w mieście na podstawie informacji delegatów rejonowych. Na terenie Śródmieścia (bez Żoliborza i Mokotowa) przebywa 260 tysięcy ludności. Żywność, którą da się zarejestrować istnieje jeszcze pod postacią 100 ton jęczmienia u Haberbuscha i 50 ton pszenicy na ul. Prostej. Kuchnie publiczne wydają około 18 tys. posiłków, ale one nie rozwiązują sprawy. Większe znaczenie mają kuchnie domowe. Są objawy, że kończą się już zapasy prywatne osób zamożnych (adwokaci, lekarze itp.). Możliwy jest głód. Z wodą sytuacja jest trudna, gdyż wyczerpują się studnie. Katastrofy jeszcze nie ma, choć są już objawy handlu wodą. Chorób zakaźnych poza colitisem zasadniczo nie ma. Szpitale są utrzymywane wspólnie przez wojsko i władze cywilne. Szpitale mają jeszcze lekarstwa. Stan bezpieczeństwa niedostateczny. Są objawy kradzieży i grabienia. Stan ten poprawi się w związku z tym, że PKB otrzyma dziś 100 sztuk broni krótkiej od wojska. Możliwość zamachu ze strony PAL i AL istnieje. Nastroje wśród ludności niezłe. O kapitulacji nie mówi się. Wkroczenia bolszewików ludność się nie obawia, uważając to za przejściową konieczność. Straż pożarna słabo zorganizowana i w akcji mało skuteczna z powodu braku narzędzi i wody. [...] Komitety blokowe nie wszędzie czynne z powodu daleko posuniętej bierności społeczeństwa. Dzieła sztuki są zabezpieczone. Depozyty osób internowanych są zabezpieczone w PKB”<sup>77</sup>.

<sup>74</sup> S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 337.

<sup>75</sup> J. K. Zawodny, dz. cyt., s. 118.

<sup>76</sup> BUW, PAP, teka VII..., protokół posiedzenia KRM z 2 IX 1944 r., k. nlb. (15<sup>o</sup>).

<sup>77</sup> Tamże, protokół posiedzenia KRM z 22 IX 1944 r., k. 45.

Innym zadaniem, przed jakim stanął S. Korboński było zlecenie mu przez KRM przygotowanie projektów rekonstrukcji i ewakuacji Delegatury po upadku Powstania Warszawskiego. Pierwsze prace w tej sprawie rozpoczęły się wraz z początkowymi rozmowami o kapitulacji, jakie miały miejsce w pierwszych dniach września, a oficjalne dyspozycje Korboński otrzymał 11 września. Już następnego dnia zreferował swój projekt organizacji Delegatury RP pod Warszawą, który KRM przyjęła. Niestety w protokołach nie ma szczegółowych informacji na ten temat, jak też brak innych materiałów archiwalnych. O tym, jak Korboński przygotował nowy ośrodek dla władz cywilnych można wnosić na podstawie późniejszych wydarzeń po kapitulacji Warszawy. Koncentracja władz miała wówczas miejsce w Milanówku, Podkowie Leśnej, Piotrkowie Trybunalskim.

Warszawę Stefan Korboński opuścił po upadku powstania, korzystając z pomocy Rady Głównej Opiekuńczej i Polskiego Czerwonego Krzyża<sup>78</sup>.

\*\*\*

Stefan Pawłowski kierujący Biurem Prezydialnym Delegatury RP (zwanym też sekcją prezydialną) dowiedział się o powstaniu od Delegata RP w dniu 1 sierpnia 1944 r. przed rozpoczęciem powstania, prawdopodobnie ok. godz. 11.00<sup>79</sup>. Całe powstanie spędził przy Delegacie RP w kwaterze KG AK. Był jedynym wysokim urzędnikiem Delegatury RP, który przez całe powstanie przebywał z Delegatem. Jankowski decydując się na rozdzielenie kierownictwa Delegatury RP – KRM, zabrał ze sobą Pawłowskiego, gdyż ten miał pieczę nad całą łącznością Delegatury RP z Londynem i pomiędzy departamentami Delegatury. To było bowiem głównym zadaniem Biura Prezydialnego – sekretariat i łączność<sup>80</sup>.

Działalność Pawłowskiego w czasie powstania polegała na utrzymywaniu łączności z innymi strukturami Delegatury RP, oraz pracy biurowej związanej z przygotowaniem informacji otrzymywanych z walczącego miasta dla Delegata RP. Spełniał również Pawłowski rolę neutralizatora napięć pomiędzy najwyższymi osobami w kierownictwie Podziemia. Na przykład już w pierwszych dniach po-

<sup>78</sup> S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 361–363; B. Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1985, s. 470.

<sup>79</sup> W opracowaniu na temat działalności Delegatury RP w czasie powstania S. Pawłowski napisał, że w dniu 1 VIII o godz. 11.00 rozpoczął normalne zebranie z Delegatem RP. W jego trakcie Jankowskiego poproszono do KG AK. Kolejne spotkanie Delegata z Pawłowskim nastąpiło około godz. 14.00 i wówczas Jankowski miał przekazać Pawłowskiemu informację o rozpoczęciu powstania, S. Pawłowski, *Delegatura na Kraj Rządu Polskiego w Londynie przed i w czasie Powstania Warszawskiego*, s. 18, msp. czasowo przechowywany w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Jeżeli ten przekaz jest prawdziwy, to oznaczałoby niezrozumiałe zachowanie Delegata RP wobec swego najbliższego współpracownika w Delegaturze RP, gdyż Jankowski o godzinie rozpoczęcia powstania wiedział od wieczora 31 VII 1944 r. Można tu również założyć, że Pawłowski pomylił się, i określić godzinę kiedy dowiedział się o rozpoczęciu powstania na około godz. 11.00.

<sup>80</sup> W. Grabowski, *Delegatura Rządu...*, s. 46

wstania, Pawłowski na prośbę Delegata RP łagodził konflikt pomiędzy Delegatem a przewodniczącym RJN, który według słów Pawłowskiego miał następujące podłoże i przebieg: „Przewodniczący RJN K. Pużak przybył na kwaterę o godz. 17-ej i z miejsca ostro zareagował, że jako przew. RJN o wybuchu powstania dowiedział się na mieście. Dla załagodzenia tego nieporozumienia z polecenia Delegata zająłem pokój razem z Pużakiem, aby go przekonać, że w tej napiętej sytuacji, nie można było do wszystkich dotrzeć. Po 3 dniach prosił, abym powiadomił Delegata, że mimo iż nie decydował o wybuchu powstania, to czuje się za nie odpowiedzialny. Odtąd kontakty z Delegatem odbywały się normalnie”<sup>81</sup>.

Po powstaniu S. Pawłowski opuścił Warszawę wraz z ludnością cywilną i w październiku 1944 r. został wywieziony do Niemiec, skąd powrócił po zakończeniu wojny w 1945 r.

Teoretycznie działalność Pawłowskiego może więc się wydawać znacznie mniejsza niż pozostałych ludowców w Delegaturze RP. Jest to wrażenie złudne. Zabezpieczenie łączności w walczącym mieście nie należało do rzeczy prostych, wymagało wytężonego wysiłku, nie tylko fizycznego ale przede wszystkim podejmowania szybkich decyzji, orientowania się w terenie itp. Ponadto sam udział, pobyt w Warszawie podczas powstania, i praca pośród zniszczeń, wybuchów i bombardowań, zasługuje na pełne uznanie.

\*\*\*

Podsumowując należy stwierdzić, że ludowcy pełniący wysokie funkcje w aparacie Delegatury RP wnieśli wiele pracy i wysiłku w jej funkcjonowanie w czasie powstania. Nie ugięli się pod ciężarem okoliczności, niejednokrotnie pracowali wśród wystrzałów, w czasie bombardowania. W aparacie władzy sprawowali funkcje ważne, czołowe, nadawali ton pracom Delegatury i jej struktur. Nie ulegali wpływom hierarchii Delegatury (Delegata RP i jego zastępców) ani też politykom własnej partii – SL „Roch”, lub ludowców w Londynie, chociażby premiera Stanisława Mikołajczyka. Doskonale widoczne jest to na przykładzie Adama Bienia, który nie wahał się z jednej strony poprzeć stanowiska Mikołajczyka w kwestii unormowania stosunków z ZSRR, ale z drugiej strony nie zgadzał się na zabieranie decyzji względem polityki personalnej w polskim Londynie, lub też na przerzucenie ciężaru inicjatywy i porozumienia z Rosjanami i polskimi komunistami do kraju, co zaproponował Mikołajczyk. Ludowcy w Delegaturze starali się stać ponad partykularyzmem partyjnym i prowadzić działalność z punktu widzenia całości spraw krajowych i powziętych w czasie wojny ustaleń prawnych. Taka ich postawa świadczy o dużej moralności politycznej i wystawia dobre świadectwo ludowym politykom doby wojennej, którzy niejednokrotnie byli oskarżani o próby przejęcia władzy i zamachy stanu.

---

<sup>81</sup> S. Pawłowski, *Delegatura na Kraj...*, s. 19.

## Bibliografia

### Źródła

- Archiwum Akt Nowych, Delegatura Rządu RP na Kraj, sygn. 202/III-2.  
*Armia Krajowa w dokumentach 1939 – 1945*, t. IV, lipiec 1944 – październik 1944, Studium Polski Podziemnej, Londyn 1977.
- Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Papiery Antoniego Pajdaka, teka VII: Protokoły posiedzeń Krajowej Rady Ministrów w czasie Powstania Warszawskiego, mkf 14751
- Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*, t. 2 *Archiwalia*, wybrali i oprac. i wstępem opatrzyli M. Getter i A. Janowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.

### Wspomnienia

- Bień A., *Bóg wyżej – dom dalej. 1939–1949*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991.
- Maksam Z., *Jedna doba powstania warszawskiego*, [w:] *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*, t. 1 *Pamiętniki. Relacje. Zeznania.*, cz. 1, wybrali i opracowali M. M. Drozdowski, M. Maniakówna, T. Strzembosz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.
- Pawłowski S., *Delegatura na Kraj Rządu Polskiego w Londynie przed i w czasie Powstania Warszawskiego*, s. 18, msp. czasowo przechowywany w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.
- Pużak K., *Wspomnienia 1939–1945*, Towarzystwo Wydawnicze „Graf”, Gdańsk 1989.
- Zawodny J. K., *Uczestnicy i świadkowie Powstania Warszawskiego. Wywiady*, Wyd. naukowe PWN, Warszawa 1994.

### Opracowania

- Górski G., *Krajowa Rada Ministrów w czasie powstania warszawskiego*, „Przełęcz Powszechny” nr 7–8, lipiec – sierpień 1989.
- Grabowski W., *Delegatura Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1940–1945*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1995
- Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Pa „Promyk”, Philadelphia 1983.
- Korboński S., *W imieniu Rzeczypospolitej...*, „Gryf”, Londyn 1964.
- Kroll B., *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1985.
- Mazur G., *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK, 1939–1945*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1987.
- Puacz E., *Powstanie Warszawskie w notatkach Adama Bienia*, „Zeszyty Historyczne” nr 13, Paryż 1968.

- Rzepecki J., *W sprawie decyzji podjęcia walki w Warszawie*, [w:] *Geneza powstania warszawskiego 1944, dyskusje i polemiki*, wybór i oprac. L. Grot, Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1984
- Wojtas A., *Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej*, cz. 2, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1988